

Marek Łagosz

Sprostowanie: W sprawie książki Jerzego Gołosza pt. *Uptyw czasu i ontologia*

Książka Jerzego Gołosza¹ to studium dotyczące w głównej mierze problemu realności czasu oraz istnienia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, a także – zagadnienia (a)symetrii czasu. Moim celem nie jest jej recenzowanie. Zamiast tego chciałbym poczynić pewne sprostowanie. Otóż, zdanie na czwartej stronie okładki tej książki o brzmieniu: „Książka Jerzego Gołosza jest pierwszą w Polsce całościową monografią na temat upływu czasu”, nie jest prawdą. Przytoczone zdanie pozostaje w sprzeczności z adresem bibliograficznym, umieszczonym na stronie 197 rzeczonyj książki o brzmieniu: „Łagosz M. (2007), *Realność czasu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego”, a dokładniej – z treścią mojej książki, którą się w nim przywołuje. Nie mówiąc już o istnieniu wcześniejszych książek o czasie profesora Zdzisława Augustynka: *Własności czasu. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość* oraz *Natura czasu*. Wracając jednak do *Realności czasu*, dziwi fakt, że Gołosz, podejmując w swej książce w przeważającej mierze te same problemy, podając bardzo często podobne rozwiązania, dochodząc do podobnych ogólnych wniosków, w ogóle nie odwołuje się (poza podaniem w bibliografii jej adresu) do mojej wcześniejszej o cztery lata pracy – chociażby w takim stylu: „o tym samym pisze...”, „podobnie rzecz ujmuję...”, „do podobnych (odmiennych) wniosków dochodzi...” itd. itp.

Istotne podobieństwo obu książek widać, jeśli porównać koncepcję „dynamicznego istnienia”, która jest w pracy Gołosza kluczowa i taki chociażby fragment jego książki: „[...] ‘teraźniejszość’ nie jest terminem pierwotnym, niezależnym od tego, jak rozumiemy istnienie – wprost przeciwnie *być teraźniejszym*, to znaczy właśnie *istnieć*”², z moją kon-

¹ J. Gołosz, *Uptyw czasu i ontologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

² Ibidem, s. 126.

strukcją, obecną w 11. rozdziale *Realności czasu*: terażniejszym jest to, co istnieje aktualnie, czyli to, co przestaje powstawać i zaczyna ginąć³. Dalej. Na stronie 138 Gołosz pisze:

Twierdzenie zatem, że brak teorii fizycznej opisującej upływ czasu przesądza negatywnie kwestię jego istnienia, jest pozbawione podstaw, można bowiem argumentować, że szukano go w niewłaściwym miejscu, tzn. w prawach fizyki, zamiast poza nią lub – jak będę chciał argumentować – w jej metafizycznych fundamentach⁴.

W *Realności czasu* zaś czytamy:

Ponieważ zarówno wobec II TD [czytaj: drugiej zasady termodynamiki], jak i innych fizycznych (fizykalnych) 'wyznaczników' nieodwrotnego ukierunkowania czasu (strzałki) można postawić generalny zarzut, że jednokierunkową naturę czasu próbuje się wyprowadzić z pojęć o wiele mniej fundamentalnych niż sam czas, więc „wskaźników” jego ukierunkowania dobrze byłoby poszukiwać na poziomie bardziej podstawowym – ontologicznym⁵.

Z kolei na stronie 141 *Upływu czasu i ontologii* czytamy: „Zwolennicy blokowej koncepcji czasu (eternalizmu) też mogą proponować pewne wyjaśnienia procesów, takich jak wcześniej opisane. Rzecz w tym, że są one wysoce *niewiarygodne*”⁶. U mnie zaś mamy: „Idea wszechświata blokowego [...] nie znajduje dostatecznego uprawomocnienia w logice temporalnej [...] oraz budzi poważne wątpliwości z ontologicznego punktu widzenia”⁷. U Gołosza czytamy: „[...] ale *żadnych* śladów przyszłości nie mamy”⁸, u mnie zaś mamy: „Można argumentować także tak: przyszłość jest „mniej realna”, bo nie ma – tak jak jest to w przypadku przeszłości – swoich śladów w terażniejszości”⁹. I jeszcze jedno zestawienie cytatów:

„[...] jeżeli mamy *stwarzać* iluzję upływu czasu, to musimy to robić *w czasie*, i dlatego każdemu, kto chce pokazać nam, w jaki sposób *stwarzamy* iluzję upływu czasu, grozi popadnięcie w sprzeczność”¹⁰, „Wydaje się bowiem, że warunkiem „temporalnego złudzenia” (postrzeganie niezmiennego w swej istocie świata fizycznego w perspektywie McTaggartowskiej serii A) jest czasowość (zmiennność) samej świadomości. Gdyby

³ M. Łagosz, *Realność czasu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 348–350.

⁴ J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, s. 138.

⁵ M. Łagosz, *Realność czasu*, s. 171.

⁶ J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, s. 141.

⁷ M. Łagosz, *Realność czasu*, s. 362.

⁸ J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, s. 142.

⁹ M. Łagosz, *Realność czasu*, s. 87.

¹⁰ J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, s. 33.

świadomość była tak samo „blokowa”, jak reszta materialnego świata, to jak w ogóle można by wytłumaczyć, że jej doświadczamy, a wraz z nią transcendentnego świata, właśnie jako zmiennych?”¹¹.

Przykłady podobnych zbieżności można by mnożyć. Wystarczy porównać ze sobą strony z *Realności czasu* oraz z *Uptywu czasu i ontologii*, odpowiednio: 307–308 z 90, 86 z 98, 291 (przypis 1167) z 75, 290 z 22, 195 z 170 i wiele innych. Zdarza się też nawet, że kolejność podejmowanych przez Gołosza zagadnień jest taka sama, jak w *Realności czasu*: na stronach 154–157 najpierw omawia on kwantowomechaniczny aspekt asymetrii czasu, potem rozchodzenie się fal, a następnie ekspansję wszechświata – dokładnie tak, jak robię to ja na stronach 143–163 swojej książki. Mówiąc już zaś ogólnie: Autor *Uptywu czasu i ontologii* broni w swej książce realności upływu asymetrycznego (anizotropowego) czasu oraz obiektywnego istnienia teraźniejszości, czyli – dokładnie tego samego, co ja w wydanej cztery lata wcześniej *Realności czasu*. W *Zakończeniu* Gołosza czytamy m.in.: „[...] dynamiczne istnienie rzeczy [...] polega na ich ciągłym ukierunkowanym stawaniu się [...]”¹², ja zaś w *Zakończeniu* piszę: „Ukierunkowana zmienność (jako „substrat” czasowości) stanowi obiektywną i uniwersalną cechę świata realnego [...]”¹³.

Autor monografii *Uptyw czasu i ontologia* może nie znać *Realności czasu* albo jej nie cenić. W pierwszym jednak przypadku nie powinien umieszczać jej adresu bibliograficznego w swojej książce, a w drugim – skoro ten adres zamieścił – powinien dać jakoś temu wyraz. Istnienie wskazanych wyżej podobieństw powinno obligować Autora do odnotowania tego w wyraźniejszy sposób niż sam tylko adres bibliograficzny. Uważam, że pomijanie milczeniem znanej Autorowi cudzej pracy „na ten sam temat” nie jest dobrym obyczajem ani dobrym wzorcem współpracy naukowej. Zaciemnia to rzeczywisty stan badań, a przecież rzetelność informacji naukowej jest rzeczą bardzo ważną.

¹¹ M. Łagosz, *Realność czasu*, s. 310.

¹² J. Gołosz, *Uptyw czasu i ontologia*, s. 186.

¹³ M. Łagosz, *Uptyw czasu i ontologia*, s. 362.